

Romantyczna komedia

Teatr Klary Gazul Prospera Merimee należy do najświetniejszych utworów literatury romantycznej. Ironiczny i racjonalistyczny, antyklerykalny i antymonarchistyczny wymierzony jest przeciw reakcyjnemu nurtowi romantyzmu, pokazuje romantyczną pozę i wyśmiewa ją zarazem.

Przed laty oglądaliśmy trzy utwory z tego cyklu w Teatrze Współczesnym w Warszawie. Było to znakomite przedstawienie, które pozwoliło poznać zjadliwość ironii wielkiego francuskiego pisarza. Obecnie Teatr Telewizji wystawił jego „Hiszpanów w Danii”, utwór należący również do Teatru Klary Gazul. W sztuce tej jest mniej troski i społecznej i światopoglądowej, natomiast znajdujemy w niej również subtelną i złośliwą ironię, kompromitującą zamaszysty, lecz pusty gest bez pokrycia. Przy tym Merimee wymierza swe sztychy sprawiedliwie: bawi nimi zarówno Hiszpanów jak i Francuzów.

Przedstawienie w reżyserii Wandy ~~Wandowej~~ było inteligentnie pomyślane i konsekwentnie zrealizowane. Niepotrzebnym wtrętem wydały mi się tylko wstawki baletowe, gdyż Hiszpania jest w sztuce Merimee sprawą bardzo umowną i tańce hiszpańskie nie były tu wcale potrzebne.

LASKOW

Aktorzy zrozumieli sztukę bardzo dobrze. Szczególnie Andrzej Szczepkowski i Zbigniew Zapasiewicz zagraли swe role trafnie: lekko, dowcipnie, z ironią zaledwie wyczuwalną i delikatnie zaznaczoną, a przecież zupełnie wyraźną. Zabawny był w roli francuskiego oficera — zawałdiaki Andrzej Żarnecki. Dobrze utrafiła także styl przedstawienia Zofia Rysiówna. Poprawnie wywiązała się ze swego zadania Alicja Pawlicka, z godnością zagrała rolę markiza La Romana Tadeusz Białoszczyński. Bardzo dobrze brzmiał przekład Joanny Guze.

A swoją drogą, warto pokazać kiedyś w telewizji tak świetne utwory Merimee z cyklu Teatr Klary Gazul, jak „Niebo i piekło” czy „Karoca świętych sakramentów”.

R. S.